



**SOLLEMNITAS NATIVITATIS
DOMINI NOSTRI JESU CHRISTI 2015**

Przez Wcielenie miłosierdzie otrzymało Oblicze

Do wszystkich Braci Zakonu

Najdrożsi Bracia,

niech Pan obdarzy Was pokojem!

W czasie, gdy piszę ten list, właśnie rozpoczyna się Rok Miłosierdzia, który, jak pisze papież Franciszek w swojej bulli, jest czasem, w którym “jeszcze mocniej jesteśmy wzywani, aby utkwic wzrok w miłosierdziu, byśmy sami stali się skutecznym znakiem działania Ojca” (*Misericordiae vultus*, nr 3).

Czy jesteśmy w stanie znieść wzrok tego miłosierdzia, podczas gdy tyle zaszlepiętej przemocy, tyle oznak terroru i śmierci uderza w nas, gdy wszystkie te obrazy z naszych oczu przenoszą się do naszej wyobraźni, naszych uczuć, naszego umysłu? Wszystko to z pewnością nie pomaga nam, by nasze spojrzenie pomogło się dojrzewać do współczucia. Potrzebujemy tchnienia serca, by w nowy sposób móc widzieć i rozpoznawać znaki miłosierdzia, które na różne sposoby wychodzi nam na przeciw, właśnie w tym czasie, gdy tak bardzo jest nam ono obce a zarazem tak bardzo upragnione.

W Świętą Noc Bożego Narodzenia będziemy śpiewać o Miłosierdziu Ojca, które ukazało się nam w naszej słabości, w ciele, które Pan Jezus otrzymał od Dziewicy Maryi, która sprawiła, że stał się naszym bratem i dzięki Niej dostąpiliśmy miłosierdzia (por. *1 B 9,3*).

To słabe ciało dziecka jest tym samym, które będzie przemierzać drogi Palestyny, przytuli biednych i chorych, pochyli się nad grzesznikami, nie będzie się bać i pozwoli się czule dotykać dzieciom i niewiastom. To ciało, które “przeszło przez

wszystkie cierpienia ludzkie” (Św. Bazyli Wielki, *Homilia o pokorze*, 6), aż do śmierci na krzyżu. Istotnie, wraz z Bożym Narodzeniem świętujemy prawdziwą “Paschę Wcielenia” (Paul Evdokimov)!

Słabe ludzkie ciało każdego mężczyzny, kobiety, dziecka, starca i młodzieńca, dotknęła i ukształtowała łaska miłosierdzia, która nosi w sobie oblicze Jezusa z Nazaretu, narodzonego dla nas. W naszym ciele, więc, została już wypisana tajemnica miłości, która wszystko ofiaruje, która przebacza, która zawsze otwiera, rozwiera na oścież drzwi miłosierdzia, dla tego, kto Go przyjmuje.

Bracia, nie mamy wyboru! Miłosierdzie jest DNA osoby ludzkiej a z nią wierzącego. Nie jest wyłącznie dla chrześcijan, bo nie tylko jest cnotą jak inne lub jakkolwiek postawą ludzką. Jest ona raczej sercem tego, co po prostu ludzkie. Możemy powiedzieć, że obraz, jaki na początku Stwórcy wrył w nas jest naznaczony miłosierdziem, ponieważ zostaliśmy stworzeni dla miłości i z miłości, podobnie jak i cały ten “wspólny dom”, którym jest powierzony nam świat stworzeń.

Kroczyć w ten sposób drogą miłosierdzia oznacza żyć świadomie, można powiedzieć odkryć głęboki sens naszej egzystencji, jako braci dla innych w zgodzie z całym tworzeniem.

Skoro miłosierdzie ma tyle wspólnego z naszym człowieczeństwem w drodze, to wraz z Wcieleniem jest ono owocnym miejscem wszelkiego ludzkiego poszukiwania Tajemnicy. Właśnie gdzie łaska Wcielenia ukazuje się w naszej rzeczywistości stworzeń, sprawia, że stajemy się naprawdę ludźmi! I niech Wam nie wydaje się to mało! Tu właśnie dopełnia się jedyne powołanie człowieka (por.

KDK 19): “byśmy się stali uczestnikami Boskiej natury” (2P 1,4), byśmy poznali, że “On, Syn Boży, przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem” (KDK 22).

Stąd możemy rozpoznać nieustanny ruch, który ożywia wielu mężczyzn, kobiet i narodów, wezwanych, by stać się jedną rodziną: miłosierdzie jest jego duchową głębią, która tłumaczy na różne języki, kultury i poszukiwania religijne. Ciemne moce zła, które w naszych czasach szalejąc z dziką siłą wydają się nas paraliżować i gwałtownie uderzać także w “naszą matkę ziemię”, zdają się swoim hałasem przewyższać to dobro, które wzrasta w głębi gleby ludzkości. I napełniają nas lękiem! Jednak możemy powiedzieć, że nie są rzeczywistością ostateczną: “diabeł świadom jest, że mało ma czasu” (Ap 12,12b).

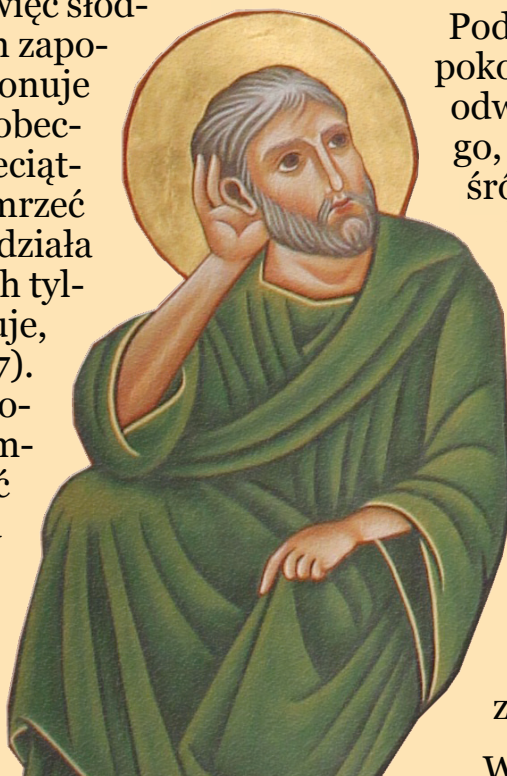
Boże Narodzenie nie jest więc słodkim świętem, które daje nam zapomnieć o dramacie jaki dokonuje się w historii. To właśnie obecność słabego i biednego Dzieciątka, przeznaczonego, by umrzeć na krzyżu, objawia, że “już działa tajemnica bezbożności. Niech tylko ten, co teraz powstrzymuje, ustąpi miejsca” (2Tes 2,7). Tożsamość tego, który powstrzymuje pozostaje tajemna, lecz możemy domyślać się, że każdy, kto opóźnia lub hamuje wbrew miłosierdziu, staje się współnikiem opóźniania przyjscia Pana, ponieważ ogranicza przestrzeń dla życia, a więc i zbawienia, które Chrystus nam ofiarował.

Jeśli wraz z Bożym Narodzeniem “ukazała się łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom” (Tt 2,11), miłosierdzie, które jest smakiem, światłem, ciepłem tej łaski, jest rzeczywistością, która ukazuje świeżość nowego życia w Chrystusie, dominującą cechą bycia

uczniem Chrystusa.

“Główną belką, na której wspiera się życie Kościoła, jest miłosierdzie. Wszystko w działaniu duszpasterskim Kościoła powinno zostać otulone czułością, z jaką kieruje się do wiernych; nic też z jego głoszenia i z jego świadectwa ukazanego światu nie może być pozbawione miłosierdzia. Wiarygodność Kościoła weryfikuje się na drodze miłości miłosiernej i współczującej” (*Misericordiae vultus*, nr10).

Święty Franciszek mówi nam, że miłosierdzie jest sercem naśladowania Chrystusa jako braci: “aby nie było takiego brata na świecie, który, gdyby zgrzeszył najciężej, a potem stanął przed tobą, żeby odszedł bez twego miłosierdzia, jeśli szukał miłosierdzia. A gdyby nie szukał miłosierdzia, to ty go zapytaj, czy nie pragnie przebaczenia” (LM 9-10).



Podczas gdy jesteśmy zaniepokojeni złem na świecie, nie odwracamy głowy od każdego, który mieszka w nas i wśród nas! Stajemy się braćmi mniejszymi w miarę jak wzrasta w nas miłosierdzie i leczy liczne nasze podziały i rany, grzechy i zamykanie się na miłość Ojca, brak szacunku i wzajemnego dobra, oziębłość w odpowiadaniu na dar otrzymanego powołania, wygodnictwo i przywłaszczanie sobie dóbr, które nas zniekształcają.

W tym obecnym czasie podążajmy jako bracia i mniejsi, jako znak miłosierdzia. To na tej drodze spotkamy Dziecię, które “zostało nam dane i narodziło się dla nas w drodze i położone zostało w żłobie, bo nie miało miejsca w gospodzie” (*Of, Ps 15,7*), jako obcy i pielgrzym, odrzucone i zepchnięte na margines, jak wiele wyrzutków hi-

storii, którzy również i dziś tłumnie gromadzą się w różnych obszarach, plażach i morzach, przeskakują mury i bariery, na nowo zredukowani do niewolników i uchodźców, umierają bez nadziei na lepsze jutro.

To właśnie podążając tą drogą będziemy mogli otrzymać nowy impuls, którego tak wielu braci szuka pośród nas i którego gorąco pragnie, aby na nowo dać siłę i blask naszemu ewangelicznemu życiu braci mniejszych.

Na tej drodze radość ewangelii będzie mogła stać się zaczynem dzięki świadectwu życia bez kłótni i sporów, pozostając poddanymi wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu z miłości do Boga (por. *1 Reg 16, 6*).

To na tej drodze wyznaczonej przez miłosierdzie, życzę Wam Bracia, Bożego Narodzenia niewygodnego, ponieważ obfitującego w to miłosierdzie, które podważa nasze nawyki, dodaje sił naszym krokom, byśmy spotkali innych, ożywia nasze formy zmęczenia i braku zaufania.

Tą drogą miłosierdzia chcemy kroczyć z mężczyznami i kobietami, małymi i wielkimi, ubogimi i bogatymi, młodymi i starszymi oraz z rodzinami.

Wraz ze św. Franciszkiem z radością śpiewajmy światu, że “w owym dniu zesłał Pan miłosierdzie swoje, a nocą pieśń Jego” (*Of, Ps 15, 5*).

Wszystkim razem i każdemu z osobna życzę: Radosnych Świąt Bożego Narodzenia!

Rzym, 8 grudnia 2015

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny oraz otwarcie Drzwi Świętych



Z braterskim pozdrowieniem,

Fr. Michael A. Perry, OFM
Minister generalny i sługa